Co Bóg oczyścił

> *„A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane”* – Dzieje Ap. 10:15.

Święty Piotr usłyszał te słowa w Joppie, gdy miał widzenie. Były to słowa otrzymane z nieba. Lekcja ta została opisana w 10 rozdziale Księgi Dziejów Apostolskich.

Joppa to dzisiejsza Jafa. Jest to portowe miasto leżące nad brzegiem Morza Śródziemnego. Zostało ono połączone z Tel Awiwem i stanowi część wielkiej aglomeracji miejskiej. Za czasów apostolskich była to niewielka mieścina rybacka.

Piotr, odwiedzając zbory rozsiane po Palestynie, zatrzymał się na chwilę w Joppie u Szymona Garbarza, który prawdopodobnie trudnił się wyprawą skór. Gdy przygotowywano mu posiłek, około szóstej godziny (około południa naszego czasu), wszedł na dach domu, aby się pomodlić do Boga. W Izraelu dachy są płaskie. Całe rodziny często spędzały tam wieczory lub wolne chwile. W trakcie modlitwy Piotr miał widzenie, w którym ujrzał jakby wielkie lniane płótno opuszczone za cztery rogi ku ziemi. Wewnątrz zobaczył wszelkiego rodzaju czworonożne płazy ziemskie i ptactwo niebieskie oraz usłyszał głos mówiący do niego: *„Zabijaj i jedz”*. Stało się to trzykrotnie, a następnie przedmiot został wzięty do nieba. Widzenie znikło, lecz głos brzmiał w uszach Piotra. Apostoł nie rozumiał go – jak ten głos mógł powiedzieć *„zabijaj i jedz”*, *„Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane?”*.

Wizja ukazana Piotrowi miała przygotować go do wspaniałego dzieła, którego wtedy nie był on w stanie pojąć. Wątpimy, czy Piotr byłby w stanie pójść do domu Korneliusza, gdyby nie miał tego widzenia.

Poprzedniego dnia w mieście Cezarei setnik kohorty zwanej italską miał inne widzenie w swoim własnym domu. W czasie modlitwy zobaczył anioła Bożego stojącego naprzeciwko.

Miasto Cezarea również leżało nad Morzem Śródziemnym, oddalone było od Joppy o około 50 km. Cezarea otrzymała swoją nazwę na cześć cesarza Augusta. Zbudował ją Herod Wielki w latach 22-9 p.n.e.

Wspaniała architektura i budowle oraz położenie i nadmorski klimat sprawiały, że miasto było godne swej nazwy – Cezarea. Podczas gdy Judea przeszła pod zupełną zależność od Rzymu, w Cezarei w pałacu cesarskim mieściła się siedziba rzymskich prokuratorów.

Korneliusz

Korneliusz modlił się zgodnie ze zwyczajem o godzinie dziewiątej. Według naszej rachuby czasu była to godzina piętnasta. W czasie modlitwy dostrzegł posłańca niebios. Dlaczego Korneliusz modlił się akurat o tej porze? Czy to był zbieg okoliczności, że wybrał tę godzinę na modlitwę, czy miał ku temu uzasadnione podstawy?

Zwyczajem Izraelitów było składanie o tej godzinie ofiar wieczornych (Dzieje Ap. 3:1). Być może Korneliusz łączył się myślą z narodem izraelskim. Myślimy jednak, że jego właściwym motywem był fakt, że o tej godzinie kilka lat wcześniej Pan Jezus zakończył swoje życie. *„A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”* – Mat. 27:45-46 (BW). Myślimy, że to wielkie wydarzenie – nastanie ciemności i śmierć Syna Bożego – zrobiło ogromne wrażenie na Korneliuszu, dlatego postanowił tę godzinę upamiętnić i stale zanosił w tym czasie modlitwy do Boga.

Kim był Korneliusz? Co Biblia mówi o nim więcej poza historykiem Łukaszem, który właściwie w tym rozdziale przekazuje niewiele informacji? Widocznie w pierwotnym chrześcijaństwie był on dobrze znany i nie było potrzeby, aby wiele o nim pisać. Nas interesuje jednak sylwetka tego człowieka, który jako pierwszy poganin dostąpił zaszczytu wejścia do Kościoła Chrystusowego. To w jego domu wąska droga wiodąca do nieba została otwarta dla narodów pogańskich, z których to narodów i my się wywodzimy – dlatego myślimy, że będzie dla nas korzyścią, aby więcej się o nim dowiedzieć.

Korneliusz prawdopodobnie był tym setnikiem, który prosił Jezusa o uzdrowienie jego sługi. Żydzi wydali o nim pochlebne świadectwo:

> *„A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, zachorował i bliski był śmierci. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił. Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę”* – Łuk. 7:2-5 (BW).

Kiedy Jezus szedł do jego domu, setnik posłał innych sług i wypowiedział zdanie, które wprawiło w podziw naszego Pana: *„Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem*

godzien, abyś wszedł pod dach mój. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni. A gdy to Jezus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem” – Łuk. 7:6-9 (BW). Gdy zestawimy tę wspaniałą wiarę z tym, co powiedzieli słudzy Korneliusza do Piotra, będziemy mieli przekonujący dowód, że jest to ta sama osoba: *„A oni rzekli: Setnik Korneliusz, mąż sprawiedliwy i bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia”* – Dzieje Ap. 10:22 (BW).

Oto jest obraz – w Ewangelii Łukasza Żydzi mówią, że setnik miłuje ich naród, a w Dziejach Apostolskich słudzy mówią, że setnik Korneliusz cieszy się uznaniem całego narodu żydowskiego.

Prawdopodobnie to Korneliusz stał pod krzyżem w czasie egzekucji naszego Pana i wypowiedział wspaniałe słowa o Nim. Trzej ewangeliści zanotowali je następująco (BW): *„Zaiste, ten był Synem Bożym”* – Mat. 27:54; *„Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym”* – Mar. 15:39; *„Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy”* – Łuk. 23:47. Myślimy, że tak mógł się wypowiedzieć tylko człowiek, który w sercu był przekonany do osoby naszego Pana. Apostoł Paweł mówi: *„Dlatego oznajmiam wam, że nikt, przemawiając w Duchu Bożym, nie powie: Niech Jezus będzie przeklęty! I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym”* – 1 Kor. 12:3. Pod wpływem ducha świętego i wskutek zetknięcia się z Jezusem, setnik dał tak wspaniałe świadectwo swojej wierze.

Apostoł Piotr wyznał przed Panem i innymi apostołami: *„A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”* – Mat. 16:16-17 (BW).

Jeżeli Piotr za wyznanie Chrystusa przed małą gromadką uczniów otrzymał błogosławieństwo od Pana w postaci kluczy do królestwa – tym większe było świadectwo setnika w chwili śmierci Chrystusa – gdy cały naród żydowski zaparł się Go, a aparat rzymski skazał na śmierć przez ukrzyżowanie. Jeden Korneliusz, nie zważając na to, co wokół się dzieje, głośno wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym. Otrzymał zatem błogosławieństwo wejścia do Jego Kościoła jako pierwszy poganin.

Korneliusz był wyższym oficerem w armii rzymskiej – był on setnikiem pierwszej centurii, a przy tym prawdopodobnie głównodowodzącym całej *Cohorte Italica* stacjonującej w Cezarei Palestyńskiej, siedzibie namiestnika rzymskiego. Kohorty liczyły od 500 do 1000 ludzi.

Piłat nie rezydował w Jerozolimie, lecz przebywał tam na czas świąt, aby dopilnować porządku i uniknąć buntu Żydów: *„A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie”* – Łuk. 23:7 (BT).

Zachodzi pytanie – jakim sposobem Korneliusz znalazł się pod krzyżem? Trudno dać na to odpowiedź. Możliwe, że przybył do Jerozolimy jako ochrona Piłata lub po prostu przybył na święta żydowskie, gdyż sympatyzował z religią Mojżeszową.

Wizja Korneliusza

Śmierć Syna Bożego wywarła ogromne wrażenie na Korneliuszu. Choć nie rozumiał on jeszcze Boga ani Jego zamiarów, postanowił odtąd jednak zawsze modlić się o tej godzinie i do tego Boga.

Gdy skończył się czas łaski dla Izraela, przeszła ona na wszystkie narody, jak o tym mówił Bóg do Abrahama: *„I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego”* – 1 Mojż. 22:18 (BW).

Chrystus Pan był tym potomkiem Abrahamowym i w trzy i pół roku po Jego śmierci łaska przeszła od Żydów na wszystkie narody. Od tej pory błogosławieństwo Abrahamowe przechodzi na wszystkich tych, którzy uwierzą tak samo jak Abraham. Pierwszym z tych błogosławionych okazał się Korneliusz i jego rodzina.

Anioł zjawił się w czasie modlitwy. Postawa człowieka modlącego się zawsze podoba się Bogu, bo w czasie modlitwy Bóg łączy się z człowiekiem. To jest cenna lekcja dla nas. Jeżeli chcemy być w bliskiej społeczności z Bogiem i stać się spadkobiercami błogosławieństw Bożych – poświęcajmy jak najwięcej czasu na modlitwę i rozważanie Słowa Bożego.

Korneliusz usłyszał z ust anioła radosną wieść: „Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże”. W IV wydaniu Biblii Tysiąclecia (Dzieje Ap.10:4) werset ten został przetłumaczony tak: *„Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu*”. Wcześniej było to niemożliwe, gdyż Bóg postępuje zgodnie ze swoim planem, który nakreślił Sam w Sobie. Gdy czas łaski należny dla Izraela skończył się, przyszedł stosowny czas, by Bóg wspomniał na modlitwy i jałmużny Korneliusza, które doprowadziły go przed Boski tron.

Anioł nie tłumaczył Korneliuszowi drogi zbawienia, lecz wskazał Piotra jako szczególne i odpowiednie do tej

sprawy narzędzie. Anioł nie był do tego upoważniony. Jego rolą było wskazać na przewód Prawdy. Apostoł Paweł mówi: *„Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą”* (Efezj. 3:10; 1 Piotra 1:12; Hebr. 2:16).

Wizja Piotra

Piotr miał wizję dzień po widzeniu Korneliusza. Bóg zachęcał go w niej, by spożywał wszystkie zwierzęta, płazy i ptactwo, których prawo Zakonu nie pozwalało jeść (3 Mojż. 11:1-8). Stało się to po trzykroć, by zupełnie przekonać Piotra, że skończyła się dyspensacja Wieku Żydowskiego – wypełniły się przepisy zakonne, a Kościół Chrystusowy nie jest pod Zakonem, tylko pod łaską. Jezus przybił do krzyża Zakon ceremonialny, jego ofiary i przepisy**.**

Może się w tym kryć również inna lekcja: do Piotra posłanych zostało trzech mężczyzn, którzy według Zakonu i niego samego byli ludźmi nieczystymi – skalanymi – i że od tej pory nie ma on ich uważać za takowych, bo Bóg ich oczyścił krwią swego Syna. Jezus na krzyżu umarł za Żydów i za pogan – tę głęboką prawdę Piotr miał zrozumieć przez to widzenie.

Naczynie to (prześcieradło) zstąpiło z nieba i zostało zabrane do nieba, co wskazuje, że jest to sprawa Boska. A mężowie, którzy przyszli do Piotra, są posłańcami nieba – posłał ich do Piotra Bóg.

Uwiązanie za cztery rogi wskazuje, że w dziele przyprowadzenia pogan do łaski współpracują cztery Boskie przymioty. Mądrość Boża nakreśliła w planie zbawienia nadejście ustanowionego przez Boga czasu, gdy inne narody też zostaną dopuszczone do przywileju służenia Bogu z całego serca. Sprawiedliwość współdziała z nią w ten sposób, że Bóg przez ofiarę Jezusa Chrystusa usprawiedliwia pogan, aby „wybrać lud dla imienia swego” (Dzieje Ap. 15:14). Miłość Boża przyjmie ich do siebie w Jezusie Chrystusie na równi z Żydami. Moc zaś oblecze ich mocą ducha świętego tak, że będą uczestnikami mocy Bożej i otrzymają różne dary duchowe jak bracia żydowscy.

Czy ty Piotrze możesz się temu sprzeciwić? Według słów Chrystusowych, które powiedział do apostołów: *„Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie”* – Mat. 18:18 (BW). To jednak, co niebo postanowiło otworzyć, posłańcy na ziemi mieli uczynić i nie sprzeciwiać się, gdyż taka była wola Boża. Piotr się wahał w tej sprawie, gdyż jej jeszcze nie rozumiał, lecz dodatkowo usłyszał głos: *„Wstań przeto, zejdź i udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem”* (w. 20, BW).

W tym czasie w Cezarei istniał nieduży zbór chrześcijański (Dzieje Ap. 8:40). Dlaczego anioł nie udał się do tego zboru? Dlaczego nie posłał po diakona Filipa? Dlaczego zamiast tego miał posłać po Piotra, który był oddalony o 50 km? Odpowiadamy, że apostoł Piotr został wyznaczony do tego celu: *„I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie”* – Mat. 16:19. Tylko Piotr otrzymał od Pana klucze Królestwa Niebios. Jednego klucza użył w dniu zesłania ducha świętego, w Jerozolimie, pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pańskim (Dzieje Ap. 2:1-14). W tym dniu otworzył drogę do Kościoła Żydom, którzy przyjęli Chrystusa do swego serca. Żydzi byli w społeczności z Bogiem, dlatego też klucz ten został użyty po zesłaniu ducha świętego. Piotr w swoim kazaniu wskazał, że tym obiecanym Mesjaszem był Jezus z Nazaretu. Piotr użył drugiego klucza w domu Korneliusza i tym sposobem otworzył drogę dla pogan, aby mogli z niej skorzystać, uwierzyć w Chrystusa i przyjąć Go za swego Zbawiciela. Poganie nie byli w społeczności z Bogiem i trzeba było ich najpierw pouczyć o Chrystusie, dlatego drugi klucz został użyty przed zesłaniem ducha świętego w domu Korneliusza.

Korneliusz relacjonuje, że od ukazania się mu anioła do przybycia Piotra upłynęło około 4 dni: *„Przed czterema dniami około tej godziny, o dziewiątej, modliłem się w domu swoim, gdy nagle stanął przede mną mąż w lśniącym odzieniu”* (w. 30, BW). Te cztery dni były wielkim doświadczeniem wiary Korneliusza, jego domu, jak również Piotra i tych, którzy byli z nim.

Kazanie Piotra

Piotr rozpoczął swoje kazanie od słów: *„Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje”* – Dzieje Ap. 10:34-35 (BW). Piotr nie znał dotąd tej Boskiej prawdy. Apostołowie też jej nie rozumieli. Pamiętali oni słowa Chrystusa, gdy, wysyłając ich po dwóch, by głosić Ewangelię, mówił: *„Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela”* – Mat. 10:5-6 (BW).

Te słowa brzmiały w uszach Piotra. Nie mógł on jednak zrozumieć tego, co Pan powiedział apostołom po swoim zmartwychwstaniu: *„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody”* – Mat. 28:19 (BW).

Zaistniała potrzeba specjalnej wizji, głębokiego wstrząsu wewnętrznego, by objawić tę prawdę, że *„w każdym narodzie miły Mu jest ten, kto się Go* [Boga] *boi”*. Od tej pory to wezwanie brzmi przez cały Wiek Ewangelii aż do dzisiaj. Piotr tę prawdę zrozumiał, lecz z bólem serca musimy stwierdzić, że chrześcijaństwo tej wspaniałej prawdy do tej pory nie zrozumiało. W dalszym ciągu istnieją uprzedzenia wyznaniowe. Ludzie potępia-

ją się nawzajem, uważając innych za nieczystych, skalanych. Do takich nie dotarły te wspaniałe słowa: *„Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane”* – Dzieje Ap. 10:15 (BW).

Nauczmy się, drodzy w Chrystusie, otwartości serca dla innych, braku uprzedzeń wobec drugich. Niech raczej zawsze te słowa Piotrowe, że w każdym narodzie miły Bogu jest ten, kto Go się boi, leżą nam na sercu. To zrozumiałe, że możemy się nie zgadzać z pojęciami innych wyznań, nie popierać ich nauk, lecz nie wolno nam potępiać znajdujących się tam ludzi, którzy boją się Boga. Ten osąd pozostawmy samemu Bogu. On na pewno się nie myli i sprawiedliwie osądzi każdego człowieka.

W dalszej części swego słynnego kazania apostoł wspomniał: *„Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan”* – Dzieje Ap. 10:37 (BW). Słowa te wskazują, że Korneliusz i jego domownicy żywo interesowali się tymi sprawami. Wydarzenia te nie były im obojętne, gdyż w przeciwnym razie apostoł Piotr nie odezwałby się do nich słowami: „wy wiecie”.

Gdy Piotr przemawiał, duch święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy (w. 44). Po raz pierwszy w historii ludzkości zdarzyło się, że Bóg zaczął wybierać dla siebie dzieci z narodów, które żyły bez Boga i Jego obietnic. Duch święty zstąpił na nich i zostali spłodzeni do duchowej natury. Od tego ważnego dnia sposobność ta jest otwarta dla każdego, kto chce z niej skorzystać – i do tej pory nie została ona zamknięta.

Nadejdzie czas, gdy ona się skończy, bo Biblia mówi:

> *„Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli. Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę, a wy staniecie na dworze i pukać będziecie w bramę, mówiąc: Panie, otwórz nam, a on odpowie: Nie wiem, skąd jesteście”* – Łuk. 13:24-25 (BW).

Skoro ta chwalebna szansa przynależności do Oblubienicy Chrystusowej nadal istnieje, sami starajmy się ją jak najlepiej wykorzystać i zachęcajmy innych do tego samego, mając świadomość, że w niedługim czasie ta wspaniała możliwość skończy się, a my możemy minąć się z nagrodą.

Należy pamiętać, że szansę tę otworzyło Niebo i tylko ono jest władne ją zamknąć, a nie pozbawieni Bożego upoważnienia ludzie. Tę wspaniałą prawdę mamy przyjąć głęboko do serca i zachować ostrożność, aby nie wchodzić w kompetencje, które nie należą do nas. Z bojaźnią i ze czcią służmy Bogu z całego serca i czekajmy na Jego rozporządzenie w tej sprawie.

Gdy duch święty zstąpił na wszystkich w domu Korneliusza, zaczęli oni mówić różnymi językami. Nie było tam widocznego znaku zesłania ducha świętego w postaci ognistych języków, jak to było w Dniu Pięćdziesiątnicy. Wynika z tego, że w Dniu Pięćdziesiątnicy nie nad wszystkimi okazały się płomienie ogniste, lecz tylko nad apostołami – był to znak, że są oni szczególnymi, wyróżnionymi przez Boga narzędziami.

Duch święty wylany na pogan był tym samym duchem, jakiego otrzymali Żydzi, co stwierdził apostoł Piotr: *„Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu?”* – Dzieje Ap. 11:17 (BW). I od tej pory *„nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, cudzoziemca, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkich”* – Kol. 3:11 (BW).

Od Korneliusza zmienił się czas i warunki w Kościele Chrystusowym. Ziściły się słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa: *„A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios. Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”* – Mat. 8:11-12 (BW). Synowie Królestwa to Żydzi. Okazali się oni niegodni i stracili wspaniałą sposobność darowaną im przez Boga. Odtąd korzystają z niej poganie i cieszą się przy obietnicach (stole) Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Apostoł Paweł napisał: *„Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?”* – Rzym. 11:15 (BW). Wydarzenia na świecie oraz sprawy Izraela powinny nas żywo interesować, ponieważ losy tego narodu mówią nam, w jakim czasie żyjemy. Widzimy oznaki stopniowego przyjmowania ich przez Boga, co zupełnie nas przekonuje, że czas wyboru Kościoła na Ziemi ma się ku końcowi. Był moment otwarcia drogi do wiecznego zbawienia dla narodów pogańskich, nadejdzie również moment jej zamknięcia. Obserwując naród izraelski, rozpoznaliśmy moment końca łaski dla nich i początku łaski dla innych narodów. Podobnie po narodzie izraelskim poznamy, kiedy Kościół zostanie uzupełniony. Oto słowa apostoła: *„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba”* – Rzym. 11:25-26 (BW).

W niedługim czasie rozejdzie się wieść, że Żydzi przyjęli Chrystusa za swego Zbawiciela. Będzie to ich ponowne przyjęcie do łaski Bożej. Będzie to również

niezbitym dowodem, że Kościół zakończył swoją ziemską pielgrzymkę i na stałe udał się do niebieskich mieszkań u Pana, w stanie niebieskim. Od tego czasu upłynie krótki czas, aż na naszej ziemi rozpocznie się ziemska faza Królestwa Chrystusowego i nastanie czas wielkiego „ożycia umarłych”.

Na podstawie notatek brata Dymitra Kopaka

Kopak Dymitr
R-
„Straż”